

# Zbigniew Marek

---

## Słowo Boże w przekazie katechetycznym - pokłosie Synodu Biskupów (5-26 X 2008r.)

---

Studia Katechetyczne 8, 157-176

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **SŁOWO BOŻE W PRZEKAZIE KATECHETYCZNYM – POKŁOSIE SYNODU BISKUPÓW (5-26 X 2008 r.)**

Zadaniem mojego wystąpienia jest przybliżenie katechetycznych akcentów, na które zwrócono uwagę podczas obrad poświęconego Słowu Bożemu Synodu Biskupów. Bogactwo treści odkrywanych przy lekturze dokumentów synodu oraz posynodalnej adhortacji papieskiej *Verbum Domini* sprawia, że nie jest się w stanie podjąć wszystkich znaczących dla katechezy wątków. W swoim wystąpieniu podejmę te aspekty, które w moim odczuciu wydają się być szczególnie ważne dla działalności katechetycznej Kościoła w Polsce. Nie roszczę sobie też pretensji do tego, by uważać, że w wystąpieniu podjąłem wszystkie tematy, ważne dla współczesnej katechezy.

Zamiarem papieża Benedykta XVI zwołującego synod i kreślącego przed jego uczestnikami konkretne zadania było przypomnienie przesłania soborowej Konstytucji *Dei verbum* (Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym) i nadanie temu przesłaniu konkretnego kształtu. Chodziło o wypracowanie i promowanie programu nabywania przez chrześcijan umiejętności poprawnego czytania Biblii. Nawiązując do tego programu papież napisał w posynodalnej adhortacji *Verbum Domini*, że „zasadniczym celem XII Zgromadzenia jest odnowienie wiary Kościoła w słowo Boże”. Odnowa taka jest możliwa wówczas, gdy zarówno Kościół, jak też poszczególne osoby stykając się z księgą Pisma Świętego potrafią na jej kartach odnaleźć żywego i kochającego człowieka Boga<sup>1</sup>.

Konkretyzując swe postulaty papież wskazał między innymi na katechezę, jako „ważną dziedziną duszpasterstwa Kościoła, dającą możliwość mądrego odkrywania na nowo centralnego miejsca słowa Bożego”, (...) która w swoich różnych formach i fazach zawsze powinna towarzyszyć ludowi Bożemu<sup>2</sup>. Ponadto odwołując się do „Dyrektorium ogólnego o katechizacji”<sup>3</sup> przypomniał, że „działalność katechetyczna zakłada zawsze poznawanie Pism w wierze i Tradycji Kościoła, by te słowa odbierane były jako żywe, jak żywy jest dzisiaj Chrystus”<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> C. DI CIECO, *Biblia czytana w każdym domu*, LR XXIX (2008)12, s. 3.

<sup>2</sup> DV, nr 74.

<sup>3</sup> DOK, nr 94-96.

<sup>4</sup> DV, nr 74.

Powyższe oczekiwania wyraźnie wskazują na konieczność poszukiwania sposobów doprowadzenia człowieka do tego, by był w stanie nie tylko zadawać ważne dla jego egzystencji pytania, ale też by potrafił poprzez kontakt z Biblią doszukiwać się udzielanej mu przez Boga odpowiedzi na stawiane pytania<sup>5</sup>. Oczekiwanie papieża wiąże się z potrzebą poszukiwania nowych możliwości uczynienia z Biblii szczególnego przewodnika życia Kościoła oraz życia każdego, kto poszukuje poza swym rozumem odpowiedzi na stawiane sobie egzystencjalne pytania. Czy w dzisiejszych czasach jest to możliwe?

Papież Benedykt XVI w oparciu o przemyślenia Ojców Synodu przedstawił taki „naprawczy program” działania w adhortacji *Verbum Domini*. Istotą tego programu jest odnowiony kontakt ze Słowem Bożym, którym jest przede wszystkim sam Bóg, a które dociera do nas na kartach Biblii. Dokument zawiera podstawowe wytyczne „do odkrywania na nowo w życiu Kościoła słowa Bożego, będącego źródłem nieustannej odnowy, wyrażając jednocześnie życzenie, by stawało się ono coraz bardziej sercem wszelkiej działalności kościelnej”<sup>6</sup>.

## 1. Odkrywanie tajemnicy Słowa Bożego (treści katechezy)

Przywoływany już cel, jaki przyświecał zwołaniu, a następnie przebiegowi synodu uświadamia, że posynodalna adhortacja *Verbum Domini* jest dokumentem obejmującym całokształt życia i działalności Kościoła. Rozumiemy też, że katecheza Kościoła jest ważnym, ale tylko jednym z wielu wymiarów jego duszpasterskiej działalności. Dlatego w analizie zawartych w adhortacji treści będą zwracał uwagę na te, które w moim rozumieniu są znaczące dla katechetycznej posługi słowa. W adhortacji papież przywołując „Dyrektorium ogólne o katechizacji” podkreślił, że znajdujemy w nim „ważne wskazania odnośnie do biblijnej animacji katechezy. Szczególnie ważne dla papieża jest to, by katecheza była „przepelniona i przeniknięta myślą, duchem i podstawami biblijnymi i ewangelicznymi przez stały kontakt z samymi tekstami”. Ponadto papież podkreślił, że „katecheza będzie o tyle bogatsza i skuteczniejsza, o ile odczytywać będzie słowa według myśli i ducha Kościoła; powinna się inspirować myślą i życiem dwóch tysięcy lat Kościoła”<sup>7</sup>.

W katechetycznej posłudze słowa wiele uwagi poświęcamy samym treściom katechezy, którymi w rozumieniu „Dyrektorium ogólnego o katechizacji” jest

<sup>5</sup> C. DI CIECO, *Biblia czytana w każdym domu*, art. cyt., s. 3.

<sup>6</sup> VD, nr 1.

<sup>7</sup> VD, nr 74.

tajemnica Boga. Temu problemowi papież Benedykt XVI poświęcił w adhortacji *Verbum Domini* wiele uwagi. Punktem wyjścia do rozważań nad tajemnicą Boga uczynił tekst Prologu Ewangelii św. Jana (1, 1-18). Jego zdaniem ten tekst Pisma Świętego przekazuje to, co jest fundamentalne: „Słowo, które od początku było u Boga, stało się ciałem i zamieszkało pośród nas. Ten wspaniały tekst zawiera syntezę całej wiary chrześcijańskiej”<sup>8</sup>, bo uświadamia światu i człowiekowi, że „Logos jest rzeczywiście od zawsze, i od zawsze On jest Bogiem. Tak więc nigdy nie było w Bogu czasu, w którym nie było Logosu. Słowo istniało przed stworzeniem”<sup>9</sup>. Papież wyjaśnia przy tym, że cała rzeczywistość ma swe źródło w Słowie, jako stworzona przez słowo. Stąd też całe stworzenie powołane jest do tego, by temu Słowu (Bogu) służyć, a „świat stworzony jest miejscem, w którym rozgrywa się cała historia miłości Boga i Jego stworzenia”<sup>10</sup>.

Innym ważnym aspektem poznawania tajemnicy Boga jest pamięć o tym, że Bóg daje się ludziom poznać w dialogu, który chce z nimi prowadzić<sup>11</sup>. Istotą tego dialogu jest obecność Boga w świecie wyrażona „nie za pośrednictwem obrazu czy wizerunku, czy też posągu na kształt złotego cielca, ale przez «dźwięk słów». To głos, który dał się słyszeć na samym początku stworzenia, rozdzierający ciszę nicości: (...) Stworzenie nie powstało w wyniku walki między bogami, jak nauczała starożytna mitologia mezopotamska, lecz za sprawą słowa, które przewycięża nicość i stworzy byt”<sup>12</sup>. Oznacza to, że tajemnica objawiającego się człowiekowi Boga obecna jest też u źródeł historii ludzkości. To z Bożej inicjatywy mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, otrzymali znamię boskości pozwalające im zarówno nawiązywać dialog ze swym Stwórcą, jak też oddalić się od Niego i odrzucić Go przez swój grzech. Rozpatrywanie tej tajemnicy Bożego daru uświadamia, że Słowo Boże człowieka „zbawia i osądza, przenika historię z jej kolejami losów i wydarzeniami”. Tak więc „świat stworzony jest miejscem, w którym rozgrywa się cała historia miłości Boga i Jego stworzenia. Zbawienie człowieka jest więc przyczyną wszystkiego”<sup>13</sup>.

W rozumieniu papieża Benedykta XVI charakterystyczny rys wiary chrześcijańskiej: tajemnicę Trójjedynego Boga najpełniej wyjaśniona zostaje w Prologu Ewangelii św. Jana, jako że „*Logos* wskazuje pierwotnie na Słowo odwieczne, czyli na Jednorodzonego Syna, zrodzonego przez Ojca przed wszystkimi wiekami

<sup>8</sup> VD, nr 5.

<sup>9</sup> VD, nr 6.

<sup>10</sup> VD, nr 9.

<sup>11</sup> DV, nr 6.

<sup>12</sup> *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, LR XXX (2000)1, s. 24-25.

<sup>13</sup> VD, nr 9.

i współistotnego z Nim: «*Słowo było u Boga, Słowo było Bogiem*». Papież zauważył przy tym, że to samo Słowo «stało się ciałem», toteż Jezus Chrystus, narodzony z Maryi Panny, jest rzeczywiście Słowem Bożym, które stało się współistotne z nami. Wyrażenie «Słowo Boże» wskazuje tu zatem na osobę Jezusa Chrystusa, odwiecznego Syna Ojca, który stał się człowiekiem<sup>14</sup>. Stąd też „nie należy już więcej oczekiwać żadnego publicznego objawienia przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Jak bowiem przypomnieli ojcowie podczas Synodu, «specyficzny charakter chrześcijaństwa wyraża się w wydarzeniu, którym jest Jezus Chrystus, szczyt Objawienia, spełnienie obietnic Bożych i pośrednik w spotkaniu człowieka i Boga. On, który objawił nam Boga, jest jedynym i ostatecznym Słowem przekazany ludzkości»<sup>15</sup>. Papież Benedykt XVI przypomina też, że „Boży przekaz o sobie samym zakłada zawsze relację między Synem i Duchem Świętym”, którego tchnie Jezus zmartwychwstały, a On – Duch Święty pouczy ich „o wszystkim i przypomni im wszystko, co powiedział Chrystus, ponieważ to On, Duch Prawdy doprowadzi uczniów do całej prawdy”. Wydarzenie to sprawia, że „misja Syna oraz misja Ducha Świętego są nierozłączne i stanowią jedyną ekonomię zbawienia”<sup>16</sup>. Tak więc udział całej Trójcy Świętej w ekonomii zbawienia odsłania ludzkości tajemnicę Boga, który jest miłością (1 J 4, 16)<sup>17</sup>. Ponadto papież dopowiada, że „Bóg daje się nam poznać jako tajemnica nieskończonej miłości, w której Ojciec wyraża odwiecznie swoje Słowo w Duchu Świętym. Dlatego Słowo, które od początku jest u Boga i jest Bogiem, objawia nam samego Boga w dialogu miłości między Osobami Boskimi i zaprasza nas do uczestnictwa w nim”<sup>18</sup>.

Wprowadzona przez papieża Benedykta XVI terminologia, w której Logos oznacza odwiecznego Boga, a także Słowo Odwieczne – „Jednorodzonego Syna, zrodzonego przez Ojca przed wszystkimi wiekami i współistotnego z Nim”, który narodził się z Maryi Panny. Tym samym „wyrażenie Słowo Boże wskazuje tu zatem na osobę Jezusa Chrystusa, odwiecznego Syna Ojca, który stał się człowiekiem. Papież wyjaśnia przy tym, że w rzeczywistości mamy do czynienia z analogicznym użyciem wyrażenia „słowo Boże”, czego konsekwencją powinna być troską o to, by wierzący potrafili odróżniać jego różne znaczenia. Powinni też posiadać zdolność zrozumienia, że „Bóg przekazywał swoje Słowo w dziejach zbawienia. Jego głos było słyhać; mocą swego Ducha «mówił przez proroków»” do ludzi<sup>19</sup>.

<sup>14</sup> VD, nr 6.

<sup>15</sup> VD, nr 14.

<sup>16</sup> VD, nr 15.

<sup>17</sup> VD, nr 6.

<sup>18</sup> VD nr 6.

<sup>19</sup> VD, nr 7.

Kontynuując tę myśl, papież przypomniał, że Słowo Boże pojawia się „w ciągu całych dziejów zbawienia, a w pełni w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego. Tłumaczy też, że słowem Bożym jest przepowiadanie Apostołów, posłusznych poleceniu zmartwychwstałego Jezusa: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!». A więc słowo Boże jest przekazywane w żywej Tradycji Kościoła. Na koniec, słowem Bożym, poświadczonym i natchnionym przez Boga, są święte Pisma, Stary i Nowy Testament. Wszystko to pozwala nam zrozumieć, dlaczego w Kościele otaczamy wielką czią święte Pisma, chociaż wiara chrześcijańska nie jest «religią Księgi»: chrześcijaństwo jest «religią ‘słowa’ Bożego», nie «słowa spisane go i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego». Dlatego Pismo należy głosić, słuchać go, czytać, przyjmować i przeżywać jako słowo Boże, w ślad za Tradycją apostołską, od której jest nieodłączne»<sup>20</sup>.

Wyjaśnienia te mają pomóc wierzącym w rozumieniu, że „słowo Boże wyraża się ludzkimi słowami dzięki działaniu Ducha Świętego. Misja Syna oraz misja Ducha Świętego są nierozłączne i stanowią jedyną ekonomię zbawienia”. Wynika z tego, że „ten sam Duch, który działa we wcieleniu Słowa w łonie Dziewicy Maryi, kieruje także Jezusem podczas całej Jego misji i zostaje obiecany uczniom. Ten sam Duch, który mówił przez proroków, wspiera i inspiruje Kościół w dziele głoszenia słowa Bożego i w przepowiadaniu Apostołów; ostatecznie to ten sam Duch, który natchnął autorów świętych Pism”<sup>21</sup>. Słowo Boże domaga się też od czytających święte Księgi podstawowej wiedzy. Powinna ona pomagać w rozróżnieniu tego, co często w tradycji chrześcijańskiej stawiane jest na równi. Chodzi o Słowo Boże, które stało się ciałem, ze słowem Bożym, które przyjmuje formę księgi<sup>22</sup>. Kontynuując myśl o potrzebie posiadania przez czytelnika Biblii podstawowej wiedzy o tej księdze należy stwierdzić, że „w istocie także Biblia jest «ciałem», «literą», wyraża się w poszczególnych językach, w formach literackich i historycznych. Dzięki posiadanej wiedzy czytelnik Biblii powinien też umieć rozumieć niekiedy trudne do pogodzenia z prawdą Bożą opowiadania o wydarzeniach, których autorzy posługując się pojęciami związanymi z kulturą starożytną zachowują pamięć wydarzeń często tragicznych, co powoduje, że karty Biblii nierzadko pełne są krwi i przemocy; że sły chać z nich ludzki śmiech i płynące łzy; a także wznosi się z nich modlitwa nieszczęśliwych i radość zakochanych. Dlatego też „każdy kto czyta Pismo Święte, nawet człowiek niewykształcony, powinien mieć odpowiednią znajomość natchnionego tekstu, pamiętając, że Słowo

<sup>20</sup> VD, nr 7.

<sup>21</sup> VD, nr 15.

<sup>22</sup> Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego, art. cyt., s. 26.

przyobleczone jest w konkretne słowa, do których się zniża i dostosowuje, aby stać się słyszalne i zrozumiałe dla ludzi”<sup>23</sup>.

Wskazanie na Słowo Boże, które w Jezusie Chrystusie stało się Ciałem, ma za zadanie poprawne kreślenie Jego roli w historii zbawienia. Chodzi tutaj o to, by Chrystus był ukazywany, odkrywany i przyjmowany za centralną postać historii zbawienia, a w konsekwencji nauczania wiary. Pomocą w tych procesach ma być powiązanie ze zgłębianiem tajemnicy Wcielenia Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Należy je opierać na prawdzie wiary w to, że Słowo Boże – Bóg „przyobleczone jest w konkretne słowa, do których się zniża i dostosowuje, aby stać się słyszalne i zrozumiałe dla ludzi. (...) Wykluczenie tego może doprowadzić do fundamentalizmu, który w praktyce neguje wcielenie się Słowa Bożego w historii.”, a także do nieokreślonego spirytualizmu czy psychologizmu. Natomiast jego uznanie i dowartościowanie pozwala rozpoznać rzucone przez Chrystusa nowe światło na przeszłość, na całą historię zbawienia poprzez wyjaśnianie jej spójności, znaczenia i wskazanie kierunku ku Bogu<sup>24</sup>. Na marginesie zauważmy, że ten aspekt odkrywanie osoby Jezusa Chrystusa został podjęty w *Dyrektorium katechetycznym* z 1998 r.<sup>25</sup>

Dla życia chrześcijanina ważne jest zatem wnikanie w „tajemnicę Boga, Pana, który jest Słowem”. Chodzi tutaj o rozwijanie jego świadomości iż żywy, osobowy Bóg, Pan świata rządzi całym stworzeniem. On też przemawia do człowieka – objawia się mu, czego wyrazem są Święte Pisma. Pisma te należy rozumieć jako spisane „świadcstwa Bożego Słowa”, jako kanoniczny, historyczny i literacki pamiętnik, świadczący „o wydarzeniu, jakim było stwórcze i zbawcze Objawienie”<sup>26</sup>. Papież podkreśla przy tym, że wiarygodność tych świadectw rozumianych jako słowo Boże wyrażana w ludzkich słowach warunkuje poprawne rozumienie pojęcia „natchnienie”.

Zdaniem papieża „temat natchnienia ma decydujące znaczenie dla właściwego podejścia do Pism oraz dla ich poprawnej hermeneutyki”. Co więcej, „osłabienie świadomości natchnienia rodzi ryzyko, że Pismo Święte będzie czytane jako obiekt ciekawości historycznej, a nie jako dzieło Ducha Świętego, w którym możemy usłyszeć głos Pana i poznać Jego obecność w historii”<sup>27</sup>. Waga i znaczenie, jakie Papież przywiązuje do rozumienia i akceptowania roli natchnienia, biorą się stąd, że jego przyjęcie i właściwe rozumienie staje się kluczem do zrozumienia i przyjęcia zawartej w Piśmie Świętym objawionej prawdy Bożej.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Por. DOK, nr 40-41.

<sup>26</sup> Tamże, s. 25.

<sup>27</sup> VD, nr 19.

O randze tego problemu mówił już kardynał Marc Ouellet we wprowadzeniu do obrad synodu. Podkreślał, że od samego początku dziejów Kościoła pojawiały się konflikty związane z interpretacją Pisma Świętego. Zwrócił też uwagę i na to, że we współczesnych czasach na skutek antropocentrycznego ukierunkowania współczesnej myśli, która porzuciła metafizykę, obserwujemy zafascynowanie człowieka własnymi wyczynami. Ten sposób podejścia do rzeczywistości ma i swoje konsekwencje. Powoduje on przede wszystkim zatracenie zdolności „zdumienia wobec tajemnicy istnienia i Objawienia”. Dlatego też, zdaniem kardynała, „jest rzeczą konieczną ponowne odnalezienie Bożej głębi natchnionego tekstu, nie tracąc cennych zdobyczy nowych metodologii”. Osiągnięcie tego celu wydaje się być możliwe wówczas, gdy będą integrowane zdobycze nauk biblijnych i hermeneutycznych z eklezyjalną interpretacją świętych Ksiąg<sup>28</sup>.

## 2. Bóg nawiązuje z człowiekiem dialog

Znaczenie, jakie Kościół przywiązuje do odkrywania klucza poprawnej interpretacji tekstów Pisma Świętego, wynika z tego, że to na jego kartach i za jego pośrednictwem dochodzi do spotkania człowieka z Bogiem, czyli do wypełnienia się ekonomii Bożego Objawienia. Ekonomia Objawienia odsłania przed człowiekiem prawdę o Bogu – Słowie, trwającym na wieki, które weszło w czas. Nie bez znaczenia jest i to, że dzięki właściwej interpretacji ksiąg Pisma Świętego zostaje mu przybliżany „chrześcijański obraz Boga, a także wynikający z niego obraz człowieka i jego drogi”<sup>29</sup>.

Dokonywana w łączności z Magisterium Kościoła interpretacja tekstów Pisma Świętego wskazuje, że chrześcijaństwo nie jest „religią Księgi”, lecz „religią ‘słowa’ Bożego», nie «słowa spisanego i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego»<sup>30</sup> – Jezusa Chrystusa. W Nim też „Bóg daje się nam poznać jako tajemnica nieskończonej miłości, w której Ojciec wyraża odwiecznie swoje Słowo w Duchu Świętym. Dlatego Słowo, które od początku jest u Boga i jest Bogiem, objawia nam samego Boga w dialogu miłości między Osobami Boskimi i zaprasza nas do uczestnictwa w nim. Uczynieni na obraz i podobieństwo Boga miłości, możemy zatem zrozumieć samych siebie jedynie wtedy, gdy przyjmujemy Słowo i z uległością poddajemy się działaniu Ducha Świętego”<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> Por. M. OUELLET PSS, *Trzeba zaradzić nieznajomości Pisma Świętego. «Relatio ante disceptationem» (fragmenty)*, LR XXIX (2008)12, s. 18.

<sup>29</sup> VD, nr 6.

<sup>30</sup> VD, nr 7.

<sup>31</sup> VD, nr 6.



Podstawę do rozważań odnoszących się do osoby Jezusa Chrystusa papież upatruje w wierze, iż jest On „Słowem, które jest u Boga i jest Bogiem, jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia; ale jest także Jezusem z Nazaretu, który chodził ulicami jednej z podrzędnych prowincji rzymskiego Imperium, mówił lokalnym językiem, nosił znamiona konkretnego narodu – żydowskiego, oraz jego kultury. Prawdziwy Jezus Chrystus jest zatem kruchym i śmiertelnym ciałem, jest historią i ludzkością, ale jest także chwałą, bóstwem, tajemnicą: Tym, który objawił nam Boga, którego nikt nigdy nie widział. Syn Boży pozostał nadal Tym, kim jest, również wtedy, gdy Jego ciało złożone jest w grobie – zmartwychwstanie zaświadcza o tym, w sposób żywy i skuteczny”<sup>32</sup>.

Chrystocentryczne nachylenie przekazu wiary pokazuje, że wszystkie drogi i dostępne człowiekowi środki zbawienia prowadzą i spotykają się ostatecznie w osobie Chrystusa. „On jest pieczęcią, Alfą i Omegą dialogu między Bogiem a Jego stworzeniem, prowadzonego w czasie i zaświadczonego w Biblii”<sup>33</sup>. Dzieje się tak dlatego, że zarówno łaska Boża, jak poszczególne sakramenty Kościoła dają człowiekowi udział w Bożym życiu. Stąd też rozpoznawana i przyjmowana rola Chrystusa w historii zbawienia umożliwia człowiekowi wkroczenie na wskazaną przez Niego drogę, która prowadzi do Boga. Jest to droga zbawienia, którą człowiek zobowiązany jest iść w łączności z Chrystusem przez całe ziemskie życie<sup>34</sup>.

Podjętym przez człowieka decyzjom trwania przy Chrystusie oraz pozostania na wskazanej przez Niego drodze życia winna towarzyszyć nie tylko gotowość przyjęcia udzielanych przez Niego darów: Bożego życia, ale też dążenie do tego, by lepiej Go poznać i bardziej ukochać. O tej konieczności mówił papież Benedykt XVI w czasie rozpoczęcia I kongregacji generalnej synodu. Podkreślił, że przy poszukiwaniu obecnego w nas Słowa Bożego nie zawsze możemy Go w sobie odnaleźć. Zagrożenie takie bierze się stąd, że „widzimy jedynie słowa ludzkie, a nie znajdujemy ich prawdziwego Autora, Ducha Świętego. W słowach nie znajdujemy Słowa. (...) To ogromne niebezpieczeństwo grozi również nam, gdy czytamy Pismo Święte: poprzestajemy na słowach ludzkich, słowach z przeszłości, minionej historii, i w tej przeszłości nie odkrywamy teraźniejszości, Ducha Świętego, który dziś do nas mówi słowami z przeszłości. Niebezpieczeństwo to wynika z tego, że bez takiego wysiłku nie włączamy się w wewnętrzną dynamikę Słowa, które w słowach ludzkich ukrywa słowa Boże

<sup>32</sup> Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego, art. cyt., s. 25-26.

<sup>33</sup> Tamże, 26.

<sup>34</sup> Por. T. PANUŚ, *Zasada chrystocentryzmu i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2010, s. 127.

i je wydobywa. Dlatego zawsze potrzebujemy szukania Jego postanowień. Zawsze powinniśmy szukać Słowa w słowach<sup>35</sup>. Z tych też powodów wysiłek wkładany w to, by Chrystusa lepiej poznać i bardziej ukochać jest dla człowieka gwarancją pozostania przy Nim i rozwijania życia wiarą, a przez do osiagania nadrzędnego celu katechezy, jakim jest doprowadzenie do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości (komunii)<sup>36</sup> (DOK 80).

Odnajdując i odczytując na kartach Pisma Świętego zbawczą ekonomię Boga nie sposób pominąć rolę, jaką spełnia w niej Duch Święty. Na rolę tę wskazał papież Benedykt XVI podkreślając, że nie istnieje „żadne autentyczne zrozumienie Objawienia chrześcijańskiego bez działania Pocieszyciela. Wiąże się to z faktem, że Boży przekaz o sobie samym zakłada zawsze relację między Synem i Duchem Świętym” na co wskazuje samo Pismo Święte. Na jego kartach znajdziemy potwierdzenie spełnienia się obietnicy Jezusa, że ześle swoim uczniom Ducha Pocieszyciela – Ducha Świętego, który ich pouczy i „przypomni im wszystko, co powiedział Chrystus, ponieważ to On, Duch Prawdy, doprowadzi uczniów do całej prawdy”. Na tej też podstawie papież przypomina, że „misja Syna oraz misja Ducha Świętego są nierozłączne i stanowią jedyną ekonomię zbawienia. Ten sam Duch, który działa we wcieleniu Słowa w łonie Dziewicy Maryi, kieruje także Jezusem podczas całej Jego misji i zostaje obiecany uczniom. Ten sam Duch, który mówił przez proroków, wspiera i inspiruje Kościół w dziele głoszenia słowa Bożego i w przepowiadaniu Apostołów; ostatecznie to ten sam Duch, który natchnął autorów świętych Pism<sup>37</sup>.

### 3. Kościół miejscem dialogu Boga z człowiekiem

Rola Ducha Świętego, o której pisze papież, nie ogranicza się do sprawowania pieczy nad pierwszymi uczniami Jezusa. On jest obecny i nadal działa w życiu współczesnego Kościoła. Papież zauważa, że tak jak Słowo Boże przychodzi do nas w ciele Chrystusa, w ciele eucharystycznym oraz w Pismach dzięki działaniu Ducha, tak też może być ono przyjęte i zrozumiane jedynie dzięki Duchowi Świętemu. Zwraca przy tym uwagę i na to, że znaki obecności Ducha Świętego znajdujemy też w tekstach liturgicznych, w których słowo Boże jest głoszone, słuchane i wyjaśniane wiernym. W nawiązaniu do tak formułowanej wiary

<sup>35</sup> BENEDYKT XVI, *Przemówienie na rozpoczęcie I kongregacji generalnej „Słowo Boże jest trwalsze niż ludzka rzeczywistość”*, LR XXIX (2008) 12, s. 12.

<sup>36</sup> Por. DOK, nr 80.

<sup>37</sup> DV, nr 15.

chrześcijan podkreśla, że nie można dojść do zrozumienia sensu Słowa, nie biorąc pod uwagę działania Ducha Pocieszyciela w Kościele oraz w sercach wierzących<sup>38</sup>. Dodajmy w końcu za Papieżem, że dzięki obecności i działaniu Ducha Świętego w Kościele możemy „zrozumieć sens oraz decydującą wartość żywej Tradycji i świętych Pism w Kościele”<sup>39</sup>. W tym kontekście przywołajmy jeszcze stwierdzenie ojców Synodu zawarte w orędziu końcowym o tym, że „podobnie jak Mądrość Boża w Starym Testamencie zbudowała sobie dom pośród ludzi, wsparty na siedmiu kolumnach, tak i Słowo Boże ma swój dom w Nowym Testamencie. Domem tym jest Kościół, a jego modelem pierwsza wspólnota z Jerozolimy, Kościół zbudowany na Piotrze i apostołach, który dziś, poprzez biskupów, pozostających w komunii z następcą Piotra, nadal stoi na straży Słowa, głosi je i wyjaśnia. W życiu chrześcijańskim ma to miejsce wówczas, gdy wierzący trwają «w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach»”<sup>40</sup>.

Zasadność przypominania wiary Kościoła o niezbędności działania Ducha Świętego w zrozumieniu Słowa Bożego Benedykt XVI wyjaśnia tym, że to za Jego – Ducha Świętego – sprawą i „pod kierunkiem Magisterium Kościół przekazuje wszystkim pokoleniom to, co zostało objawione w Chrystusie. Kościół żyje pewnością, że jego Pan, który mówił w przeszłości, nieustannie przekazuje dzisiaj swoje słowo w żywej Tradycji Kościoła oraz w Piśmie Świętym. Słowo Boże przemawia bowiem do nas w Piśmie Świętym jako natchnione świadectwo Objawienia, które wraz z żywą Tradycją Kościoła stanowi najwyższą regułę wiary”<sup>41</sup>. Z tych też powodów, podkreśla papież, „relacji między Chrystusem, Słowem Ojca, i Kościołem nie można pojmować w kategoriach zwykłego wydarzenia z przeszłości, lecz jest to żywotna relacja, do której nawiązania powołany jest z osobna każdy wierny”<sup>42</sup>. Kościół umożliwia też człowiekowi każdego dnia spotkanie z Jezusem Chrystusem w głoszonym i słuchanym słowie Bożym oraz w udzielanych i przyjmowanych z wiarą sakramentach.

W kontekście wiary Kościoła w aktualną obecność i działania Chrystusa w Kościele papież przypomniał o potrzebie dostrzegania związków zachodzących między Pismem Świętym i działaniem Chrystusa w sakramentach Kościoła, jako że w rzeczywistości zbawienia nie ma rozdziału „między tym, co Bóg mówi, i tym, czego dokonuje. Jego słowo jest żywe i skuteczne. (...) Podobnie w czynności liturgicznej mamy do czynienia z Jego słowem urzeczywistniającym to, co mówi.

<sup>38</sup> DV, nr 16.

<sup>39</sup> DV, nr 17.

<sup>40</sup> Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego, art. cyt., s. 26.

<sup>41</sup> DV, nr 18.

<sup>42</sup> DV, nr 51.

Wychowując lud Boży do odkrycia sprawczego charakteru słowa Bożego w liturgii, pomagają mu również w zrozumieniu działania Boga w historii zbawienia i w osobistych dziejach każdego, kto do niego przynależy<sup>43</sup>. W końcu papież podkreśla, że wszystko to ma szczególne odniesienie do celebracji eucharystycznej, jako że w „tajemnicy Eucharystii zostaje ukazane, co jest prawdziwą manną, prawdziwym chlebem z nieba: jest nim Boży Logos, który stał się Ciałem, który dał samego siebie za nas w Tajemnicy Paschalnej”<sup>44</sup>.

#### **4. Katecheza środowiskiem (jednym z wielu) poznawania i przyjęcia Słowa Bożego**

Pamiętając, że celem zwołania synodu biskupów było odnowienie wiary Kościoła w słowo Boże, należy pytać, co powinno wyrażać odnowienie wiary Kościoła w obecnego i działającego w słowie Bożym Boga. Tak postawiony przed Ojcami Synodu cel wskazuje na konieczność wspierania działań Kościoła na rzecz uczynienia z Biblii szczególnego przewodnika w życiu Kościoła oraz życia każdego, kto poszukuje poza swym rozumem odpowiedzi na swe egzystencjalne pytania.

Ogłoszona przez papieża Benedykta XVI posynodalna adhortacja *Verbum Domini* kreśli swego rodzaju propozycje inicjowanego w Kościele programu naprawczego aktualnego stanu świadomości znaczenia Biblii w życiu wierzących. Skupiając się na wiodących treściach adhortacji, należy zauważyć niezbędność działań towarzyszących komunikacji z Biblią. Konkretnym celem takich działań ma być odkrywanie i poznawanie osobowego Boga, który wprawdzie jest dla człowieka nieodkrytą tajemnicą, ale który sam odsłania przed ludzkością rąbek tej tajemnicy – objawia się jako Trójjedyny Bóg, obecny w historii stworzonego, ale i dotkniętego grzechem świata. Istotą tego objawienia się Boga jest jego działanie naprawcze – zbawienie, którego źródłem i dawcą jest Jezus Chrystus. Dlatego też szczególną troską katechetyczną musi być objęty sposób przybliżania tajemnicy Jezusa Chrystusa. Ma go charakteryzować podkreślanie, że Jezus jest zarówno prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem. Chodzi o to, by człowiek odkrywał, że Jezus jest Chrystusem – Słowem, „które jest u Boga i jest Bogiem, jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia; ale jest także Jezusem z Nazaretu, który chodził ulicami jednej z podrzędnych prowincji rzymskiego Imperium, mówił lokalnym językiem, nosił znamię konkretnego narodu oraz jego kultury. Prawdziwy Jezus Chrystus jest

<sup>43</sup> DV, nr 53.

<sup>44</sup> DV, nr 54.

zatem kruchym i śmiertelnym ciałem, jest historią i ludzkością, ale jest także chwałą, bóstwem, tajemnicą: Tym, który objawił nam Boga, którego nikt nigdy nie widział<sup>45</sup>. Wreszcie ważne jest przy rozważaniu tajemnicy Boga przypomnienie i tego, że pełnię swego Objawienia Bóg przekazał mocą Ducha Świętego Kościołowi, który wypełnia zbawcze posłannictwo Jezusa na ziemi.

Przedłożona przez papieża Benedykta XVI wykładnia wiary Kościoła w Słowo Boże (Boga) obecne w słowie Bożym (głoszonym orędziu o miłości Boga) znalazła także swą aplikację w zachętach do „zaangażowania duszpasterskiego, by ukazywać centralne miejsce słowa Bożego w życiu Kościoła”. W zaangażowaniu tym ma chodzić nie o „intensywniejsze «duszpasterstwo biblijne» kojarzone z jedną z form duszpasterstwa, lecz jako biblijną animację całego duszpasterstwa”. Konkretyzując ten postulat papież zauważył, że nie może w tych działaniach chodzić jedynie „o zorganizowanie paru dodatkowych spotkań w parafii lub diecezji, ale o zweryfikowanie, czy zwyczajna działalność naszych wspólnot chrześcijańskich, w parafiach, w stowarzyszeniach i ruchach rzeczywiście ma na celu osobiste spotkanie z Chrystusem, objawiającym się nam w swoim słowie”. Ponadto papieżowi chodziło i o to, by istotą takiej animacji było wdrażanie wiernych do nabywania umiejętności „poznawania Biblii zgodnie z wiarą Kościoła, w nurcie jego żywej Tradycji<sup>46</sup>”.

O potrzebie wdrażania wiernych w umiejętność poznawania Biblii w duchu wiary Kościoła papież Benedykt XVI mówił między innymi przy rozpoczęciu synodu. Powiedział wówczas, że „Słowo Boże jest fundamentem wszelkiej rzeczywistości, jest trwałe jak niebo, a nawet trwalsze od nieba, jest rzeczywistością. Zatem musimy zmienić naszą koncepcję realizmu. Realistą jest ten, kto w Słowie Bożym, tej na pozór jakże kruchej rzeczywistości, rozpoznaje fundament wszystkiego. Realistą jest ten, kto buduje swoje życie na fundamencie, który będzie trwał zawsze<sup>47</sup>”. Zarysowana sytuacja domaga się zwrócenia uwagi na ważne dla duszpasterstwa sprawy związane z Pismem Świętym:

- nie można poprzestawać na dyskusji teoretycznej na jego tematy, na utrwalaniu podziałów między egzegezą i teologią, między teorią i praktyką;
- konieczne jest wnikanie „w tajemnicę Boga, Pana, który jest Słowem<sup>48</sup>”.

<sup>45</sup> *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, art. cyt., s. 25-26.

<sup>46</sup> DV, nr 73.

<sup>47</sup> BENEDYKT XVI, *Przemówienie na rozpoczęcie I kongregacji generalnej „Słowo Boże jest trwalsze niż ludzka rzeczywistość”*, art. cyt., s. 11.

<sup>48</sup> Por. tamże, s. 12; C. Di CIECO, *Biblia czytana w każdym domu*, art. cyt., s. 3. 12; M. OUELLET PSS, *Trzeba zaradzić nieznajomości Pisma Świętego. «Relatio ante disceptationem» (fragmenty)*, art. cyt., s. 13.

Innymi słowy kontakt ten ma być oparty nie na wiedzy o Biblii, ale na komunii z osobowym Bogiem, którego człowiek odkrywa na jej kartach. To zaś domaga się, by kontakty człowieka z Pismem Świętym ukazywały objawione na jego kartach misterium (tajemnicę) Boga. Wręcz konieczna jest pamięć o tym, że „Bóg objawienia to Bóg, który przemawia, Bóg, który sam jest Słowem i który daje się poznać ludzkości na różne sposoby”. Takie podejście do Biblii umożliwia zrozumienie, że Duch wspólnocie tej umożliwia słuchać i przyjmować Słowo Boże. Dzięki tym czynnościom – słuchaniu i przyjęciu Słowa Bożego dochodzi do tego, że słuchacze stają się „wspólnotą – Ecclesia – zgromadzoną przez Słowo. Ta wierząca wspólnota otrzymuje własną tożsamość i własną misję od Słowa Bożego, które stanowi jej fundament, które ją żywi oraz angażuje w służbę Królestwu Bożemu”<sup>49</sup>.

Wysiłek wkładany w odnajdywanie na kartach Pisma Świętego żywego i kocharającego Boga wymaga godzenia się na to, że księga ta ma swoje szczególne pochodzenie: poza człowiekiem nadającym jej literacką formę jej autorem jest także Bóg, który przez obecność i moc Ducha Świętego wplótł w ludzkie opowiadania swą zbawczą prawdę. Przyjęciu tej podstawowej dla chrześcijaństwa prawdy winna zatem towarzyszyć troska o to, by przy odczytywaniu biblijnych wydarzeń nie poprzestawać na wysiłkach prowadzących do zrozumienia ich historyczno-kulturowego znaczenia – jako wydarzeń relacjonujących przeszłość (historycyzm, historie biblijne). Wysiłkom tym winien też towarzyszyć trud poszukiwania w poznawanej przeszłości dokonujących się aktualnie – w teraźniejszości zbawczych czynów Boga. To z kolei wskazuje, że niewystarczającymi będą działania katechetyczne, które przywoływać będą biblijne wydarzenia i wyjaśniać je jako interwencje Boga w minionej historii Boga z ludźmi (np. historia Mojżesza, Dawida i innych). W takich przypadkach wręcz konieczne jest uczenie doszukiwania się zapowiedzi i ich realizacji w Jezusie Chrystusie oraz ich zbawczej aktualności w czasach Kościoła.

Kolejne pytanie dotyczy działań, jakie podejmujemy w katechetycznym przekazie Słowa Bożego. Wydaje mi się w świetle podanych w adhortacji wskazań, że powinno to być pytanie o nasze rozumienie i nasze przekazywanie Słowa Bożego? Dla mnie niezwykle ważnym jest pytanie, czy idziemy na katechezę ze Słowem Bożym (Bogiem), czy też samym słowem Bożym (przekazem o Bogu)? Rozróżnienie to pozornie może wydawać się mało znaczące, uważam jednak, że jego konsekwencje są dalekosiężne.

Używając określenia: Słowo Boże winniśmy w pierwszej kolejności pamiętać, że jesteśmy w służbie żywego i osobowego Boga, że Jego tajemnicę i prawdę o Nim

<sup>49</sup> M. OUELLET PSS, *Trzeba zaradzić nieznanomości Pisma Świętego. «Relatio ante disceptationem» (fragmenty)*, art. cyt., s. 14.

staramy się przekazywać innym. Pamiętając, że mamy do czynienia z osobą, żyjącym i aktualnie obecnym i działającym w historii człowieka Bogiem, uchronimy się przed opowiadaniem o Bogu historii; Bogu, który w ciągu historii biblijnej dokonywał wielkich rzeczy włącznie z przyjęciem ludzkiego ciała i wniebowstąpieniem.

Tak więc należy z całą stanowczością podkreślić, że tekst adhortacji skłania nas do stawiania sobie pytania o to, co jest treścią mojej posługi katechetycznej? Czy rzeczywiście żywy Bóg, objawiający się w Jezusie Chrystusie i nadal działający dla dobra świata mocą Ducha Świętego za pośrednictwem Kościoła, czy raczej o sprawach, które mogą mieć niewielki związek z żywym Bogiem? Tak bowiem może wyglądać katecheza, w której podmiotem będą sprawy związane z życiem społecznym, politycznym, moralnym chrześcijanina, albo z różnego rodzaju wydarzeniami o charakterze religijnym. Mówiąc o tym chcę jedynie zwrócić uwagę na bardzo delikatną granicę, którą można niekiedy nieświadomie przekroczyć pomijając w toku katechezy osobowego Boga, który winien być jej głównym podmiotem. Nie oznacza to jednak, że wspomnianych powyżej problemów nie należy podejmować w toku katechezy. Należy, ale konieczne jest ich ukierunkowanie na Boga, na Jego autorytet i miejsce, jakie pragnie zajmować w życiu człowieka.

O potrzebie czynienia Boga objawiającego się człowiekowi podmiotem działań duszpasterskich papież mówił między innymi w swej homilii inauguracyjnej Synod. Przywołując historię, także tę najnowszą zwrócił uwagę na obserwowane w niej zjawisko zatracania pod wpływem pewnych nurtów nowoczesnej kultury wiary w Boga Biblii zarówno przez całe kraje, jak i pojedyncze osoby. W swej wypowiedzi papież miał na myśli przede wszystkim osoby, którym się wydaje, że „Bóg umarł” i stawiających w Jego miejsce siebie. Papież mówił, że w następstwie decyzji ogłoszenia siebie „bogiem” ludzie ci uważają, że są kowalami własnego losu i absolutnymi panami świata. Tymczasem, „człowiek, który pozbył się Boga i nie oczekuje od Niego zbawienia, wierzy, że wolno mu robić wszystko, na co ma ochotę, że może stać się jedynym odniesieniem dla siebie i dla swego działania. Czy jednak człowiek który usuwa Boga z własnego horyzontu i myśli, że on «umarł», jest naprawdę szczęśliwszy? Czy rzeczywiście staje się bardziej wolny? Czy kiedy ludzie ogłaszają się absolutnymi panami samych siebie i jedynymi władcami stworzenia, mogą zbudować społeczeństwo, w którym panuje wolność, sprawiedliwość i pokój? Czy nie dzieje się raczej tak – o czym mówią obszernie codzienne doniesienia – że szerzą się samowola władzy, egoistyczne interesy, niesprawiedliwość, wyzysk i przemoc we wszelkiej postaci? Prowadzi to w ostateczności i do tego, że człowiek staje się jeszcze bardziej samotny, a społeczeństwo bardziej podzielone i zagubione”<sup>50</sup>.

<sup>50</sup> BENEDYKT XVI, *Homilia Papieża podczas Mszy św. Inauguracyjnej Synod: „Bez Boga człowiek jest samotny, a społeczeństwo zagubione”*, LR XXIX (2008)12, s. 8.

Z powyższego wynika kolejne ważne dla katechezy wskazanie synodu i papieża przekazane w adhortacji *Verbum Domini*. Zawiera ono przypomnienie, że „Słowo Boże oznacza przede wszystkim samego Boga, który przemawia, który wyraża sobie Boskie Słowo, należące do Jego głębokiego misterium (...) daje początek wszystkiemu, ponieważ bez Niego nic się nie stało”<sup>51</sup>; że Bóg jest fundamentem wszelkiej rzeczywistości. Nie bez znaczenia dla człowieka jest i to, że Boskie Słowo – Bóg „przemawia wieloma językami, to znaczy językiem stworzenia materialnego, życia i ludzkiej istoty. (...) Ponadto przemawia w szczególny, a nawet dramatyczny sposób w dziejach ludzi, przez wybór jednego narodu, przez prawo Mojżeszowe i proroków. Wreszcie po tym, jak przemiał na różne sposoby streszcza i spełnia wszystko w sposób doskonały i ostateczny w Jezusie Chrystusie”<sup>52</sup>. Dlatego w rozumieniu Kościoła Słowem Bożym jest nade wszystko Bóg, który przemawia do ludzi w ciągu całej historii<sup>53</sup>. Tak więc w przekazie tym ma być eksponowane odsłanianie tajemnicy Boga – Osoby, który jako Stwórca jest Panem wszystkiego, a jednocześnie zaprasza człowieka do wspólnoty z sobą, by dzielić się z nim swą wielkością, swoim życiem, swoją miłością. Podkreślając potrzebę odwoływania się podczas katechezy do osobowego Boga chodzi o naszą katechetyczną wrażliwość na Boga i Jego prawo, które domaga się od człowieka posłuszeństwa<sup>54</sup>. Dzięki temu ukierunkowaniu katechetyczny przekaz treści dobrej nowiny pozwoli zdobywać całościową orientację w ludzkim życiu: wyszedłem od Boga poprzez dzieło stworzenia i do Niego wracam dzięki dziełu zbawienia. Droga ta jest drogą do Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym.

Poczynione powyżej uwagi kreślą wyraźne linie kościelnej katechezy. Ma ona odsłaniać tajemnicę Słowa Wcielonego – Jezusa Chrystusa. W tajemnicy tej należy uwypuklić wkroczenie Boga w dzieje człowieka, by ten rozpoznawał w Jezusie Chrystusie swego Pana i Stwórcę, a także by zdobywał się na coraz to większe zaufanie Jego osobie i podejmował życiowe decyzje wiary wyrażane w okazywanym Mu posłuszeństwie. W poznaniu tym rozstrzygającą rolę ma wypełniać Pismo Święte, na kartach którego człowiek może odkrywać zbawcze inicjatywy Boga, których szczytem i pełnią jest tajemnica Wcielenia, dzięki której możliwe jest przeciwstawianie się niebezpieczeństwu rozdzielania jedności bóstwa i człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. Prawda o tajemnicy Jezusa Chrystusa pomaga też odkryć „inną jedność, tę głęboką i wewnętrzną jedność Pisma Świętego,

<sup>51</sup> M. OUELLET PSS, *Trzeba zaradzić nieznanomości Pisma Świętego. «Relatio ante disceptationem» (fragmenty)*, art. cyt., s. 14.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże, s. 16.

<sup>54</sup> Por. T. PANUŚ, *Zasada chrystocentryzmu i jej realizacja w polskiej katechizacji*, dz. cyt., s. 126-127.



składającego się wprawdzie z 73 ksiąg, lecz włączonych w jeden «kanon», w jeden dialog Boga z ludzkością, w jeden plan zbawienia<sup>55</sup>. Można przy tym mówić o dużej odpowiedzialności Kościoła, który między innym przez katechizowanie nie tylko przybliży człowiekowi osobowego Boga, który w Jezusie Chrystusie wkroczył w jego historię i przez tę historię go prowadzi, ale też o drodze umożliwiającej rozpoznawanie Jezusa Chrystusa obecnego w historii świata i człowieka: drodze jaką jest opowiadająca o tej obecności księga Pisma Świętego.

Innym postulatem jaki wynika dla katechezy z papieskiej adhortacji *Verbum Domini* jest potrzeba refleksji nad sposobami przybliżania tajemnicy Kościoła. Skupianie się na jego ludzkim wymiarze, który niejednokrotnie zaciemnia tajemnicę świętości Kościoła, powoduje, że albo nie przywiązujemy do rzeczywistości Kościoła Chrystusowego większej wagi, albo też nie łączymy jej z faktyczną obecnością i działaniem w nim Jezusa Chrystusa. Trzeba bowiem pamiętać, że to Kościół otrzymał od Chrystusa prawo autorytatywnego wyjaśniania Bożego Objawienia. Stąd też, zdaniem kardynała Marco Quelletta, „aby zaradzić brakom w przepowiadaniu, nie wystarczy przyznać priorytet Słowu Bożemu, ale trzeba, żeby było ono również poprawnie interpretowane w mistagogicznym kontekście liturgii”. Interpretacja taka będzie mieć miejsce wówczas, gdy sięgać się będzie do głębi chrystologicznej Pisma Świętego<sup>56</sup>. Ojcowie Synodu przywołując sposób postępowania Jezusa z uczniami udającymi się do Emaus tłumaczą, że „w głoszeniu odbywa się podwójny ruch. Najpierw sięga się do korzeni świętych tekstów, wydarzeń, tzw. Podwalin historii zbawienia, aby odczytać ich znaczenie i ich przesłanie. Następnie powraca się do terażniejszości, do aktualnego życia tych, którzy słuchają i czytają, zawsze w świetle Chrystusa, który miał się stać niczym jasny wątek łączący Pisma”. Pamiętając przy tym, że stanowiące istotny filar Kościoła głoszenie Słowa Bożego ma pouczać o tym, że „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa”. Poza pierwszym głoszeniem Słowa Bożego w życiu Kościoła ważną rolę spełniają także katecheza oraz homilia. Ta ostatnia, zdaniem Ojców Synodu „dla wielu chrześcijan jest najważniejszym momentem spotkania ze Słowem Bożym”. W nawiązaniu do tego filaru działalności Kościoła przypomniano też, że zarówno „głoszenie, katecheza i homilia zakładają zatem czytanie i zrozumienie, wyjaśnianie i interpretowanie, zaangażowanie umysłu i serca”<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> *Oroędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, art. cyt., s. 26.

<sup>56</sup> M. OUELLET PSS, *Trzeba zaradzić nieznamomości Pisma Świętego. «Relatio ante disceptationem» (fragmenty)*, art. cyt., s. 17.

<sup>57</sup> *Oroędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, art. cyt., s. 27.

Znaczenie głoszenia Słowa Bożego należy też rozpatrywać w kontekście zgromadzonego na Eucharystii (łamaniu chleba) Kościoła. Wyjaśniając tajemnicę obecności Słowa Bożego w Kościele Ojcowie Synodu przypominają wiarę Kościoła w to, że gdy podczas celebracji eucharystycznej wypowiedzane są ewangeliczne słowa z Ostatniej Wieczerzy, pamiętki ofiary Chrystusa, „w momencie przyzywania Ducha Świętego, stają się wydarzeniem i sakramentem”. Z tych też powodów są z sobą ściśle powiązane liturgia słowa i liturgia eucharystyczna do tego stopnia, że stanowią jeden akt kultu, zawsze winny stanowić centrum, ośrodek życia chrześcijańskiego<sup>58</sup>. Samo przywoływanie i eksponowanie zgromadzenia liturgicznego ma budzić w wierzących świadomość, że głoszone w nim Słowo jest przemawianiem Chrystusa „w imieniu swego Ojca, a Duch Święty sprawia, że przyjmujemy Jego Słowo i uczestniczymy w Jego życiu”<sup>59</sup>.

Na potrzebę łączenia liturgii z głoszeniem Słowa Bożego Ojcowie Synodu zwrócili uwagę wskazując na znaczenie modlitwy w życiu Kościoła. Nazwali ją trzecim filarem istnienia i funkcjonowania Kościoła – „domu Słowa”. Podkreślili przy tym, że jej wielorakie postacie nadają rytm dniom i okresom roku chrześcijańskiego, a także dostarczają wiernym duchowy pokarm. Pielęgnowanie bowiem różnych form modlitwy chrześcijańskiej może otwierać przed wiernymi skarb Słowa Bożego oraz doprowadzić do spotkania z Chrystusem – żywym Słowem Bożym. Przy tego rodzaju działaniach należy dążyć do poznania samej treści tekstu biblijnego, a w następnej kolejności do postawienia pytania o to, co ten tekst mówi do mnie? Końcowym etapem stanowiącej duchowy filar Kościoła modlitwy Słowem Bożym jest kontemplacja. Podczas tej czynności wierzący uczy się przyjmować jako Boży dar sposób patrzenia i oceniania przez Boga rzeczywistości, w której przychodzi mu żyć. Ponadto takiej kontemplacji winno człowiekowi towarzyszyć pytanie o to, „jakiego nawrócenia umysłu, serca i życia domaga się od nas Pan?”<sup>60</sup>.

Czwartym elementem objaśniającym konieczność łączenia liturgii ze Słowem Bożym jest braterska wspólnota, która wytwarza się przede wszystkim podczas zgromadzeń liturgicznych. Wspólnotę tę nazwano czwartym filarem podtrzymującym Kościół – dom Słowa. Istotą tej wspólnoty braterskiej miłości jest słuchanie Słowa Bożego i wypełnianie go (por. Łk 8, 21). Chodzi tutaj o nabywanie zrozumienia, że „prawdziwie słuchać to być posłusznym i działać, to dążyć do tego, by w życiu rozwijały się sprawiedliwość i miłość, to dawać świadectwo

<sup>58</sup> Tamże, s. 27-28.

<sup>59</sup> M. OUELLET PSS, *Trzeba zaradzić nieznajomości Pisma Świętego. «Relatio ante disceptationem» (fragmenty)*, art. cyt., s. 16.

<sup>60</sup> *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, art. cyt., s. 27-28.

w życiu i w społeczeństwie, zgodnie z nawoływaniem proroków, które niezmiennie łączy Słowo Boże z życiem, wiarę z prawością, praktykę religijną z zaangażowaniem w życie społeczne<sup>61</sup>.

Papież Benedykt XVI w adhortacji wiele miejsca poświęcił misyjnym zadaniom Kościoła. Zakładając, że słowo o Bogu i Jego miłości do człowieka nie może być zawłaszczane przez nikogo, ale ma być kierowane do tych, którzy z nim się jeszcze nie spotkali, poświęca jedną część adhortacji sprawom misyjności w głoszeniu Słowa. Rozumiejąc wagę wypełniania tego zadania warto nadmienić, że zadaniem katechezy będzie rozwijanie umiejętności wspólnego słuchania „Słowa Bożego po to, by móc rozeznąć, jak Duch i Kościół zamierzają odpowiedzieć na dar Słowa Wcielonego przez miłość do Świętych Pism i głoszenie Królestwa Bożego całej ludzkości”<sup>62</sup>. Zarówno z dokumentu *Relatio ante disceptationem* jak też *Orędzie końcowego Synodu Biskupów* wynika, że w poszukiwaniach sposobów zaradzenia nieznajomości Pisma Świętego poza wysiłkami zmierzającymi do uświadamiania jego czytelnikowi prawdy o tym, że na jego kartach i słowach Bóg odsłania człowiekowi tajemnicę swej miłości. Szczycem i pełnią tego objawienia miłości Boga jest Jezus Chrystus żyjący i działający mocą Ducha Świętego w Kościele. W tym sensie Kościół został nazwany domem Słowa Bożego, by wyraźniej zaznaczyć związki łączące przez Jezusa Chrystusa mocą Ducha Świętego Kościół z Bogiem Ojcem.

Dla potrzeb katechezy ważne jest rozumienie zadań spełnianych w świecie przez Słowo Boże. W orędziu końcowym Ojcowie Synodu stwierdzili, że „Słowo Boga, które pochodzi z Jego domu, świątyni, idzie drogami świata na spotkanie wielkiej pielgrzymki ludów ziemi poszukujących prawdy, sprawiedliwości i pokoju. Również we współczesnym zeświecczonym społeczeństwie, na placach i ulicach, gdzie na pozór panuje niewiara i obojętność, a zło ma przewagę nad dobrem, tak jakby Babilon zwyciężył w walce z Jeruzalem, istnieje ukryta tęsknota, załazek nadziei, dreszcze oczekiwania”. W tym kontekście Ojcowie Synodu przywołują Księgę proroka Amosa, który zapowiadał, że „nadejdą dni – wyrocznia Pana Boga – gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich” (8,11), by następnie stwierdzić, że „ten głód pragnie zaspokoić misja ewangelizacyjna Kościoła”<sup>63</sup>. Przypomniał o tym już w *Relatio ante disceptationem* kardynał Marco Quelletta stwierdzając, że ewangelizacja jest centrum misji Kościoła zakorzenionej „w misji Chrystusa

<sup>61</sup> Tamże, s. 28.

<sup>62</sup> M. OUELLET PSS, *Trzeba zaradzić nieznajomości Pisma Świętego. «Relatio ante disceptationem» (fragmenty)*, art. cyt., s. 13.

<sup>63</sup> *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, art. cyt., s. 29.

i Ducha, który objawia i szerzy komunie trynitarną we wszystkich kulturach świata. Uniwersalny zbawczy zasięg misterium paschalnego Chrystusa wymaga głoszenia Dobrej Nowiny wszystkim narodom, a także wszystkim religiom”, a cały „wysiłek ewangelizowania kultur ma na celu jednoczyć ludzkość w Jezusie Chrystusie, ale w poszanowaniu integracji wszystkich wartości ludzkich”<sup>64</sup>.

Powyższe wezwanie do poszanowania wszystkich wartości ludzkich domaga się właściwego rozumienia prowadzonej przez Kościół ewangelizacji. Otóż „ewangelizować znaczy: głosić i nauczać Słowa Bożego, ażeby przez nie docho- dził do nas dar łaski, ażeby grzesznicy jednali się z Bogiem, a wreszcie żeby uobecniał nieustannie ofiarę Chrystusa w odprawianiu Mszy św., która jest pa- miątką Jego śmierci i chwalebego zmartwychwstania”. Podkreśla przy tym, że „dla Kościoła ewangelizacja jest tym samym, co zanoszenie Dobrej Nowiny do wszelkich kręgów rodzaju ludzkiego, aby przenikać je swą mocą od wewnątrz, tworzyła z nich nową ludzkość”<sup>65</sup>. Warto też zauważyć, że Kościół mając świadomość tego, że we współczesnych czasach, które zdominował obraz „przekazy- wany w szczególności za pośrednictwem wszechpotężnego środka komunikacji, jakim jest telewizja, nadal zachowuje swoje znaczenie i siłę przekonywania model wybrany przez Chrystusa. Posługiwał się On symbolem, opowiadaniem, przykładem, codziennym doświadczeniem i przypowieścią”<sup>66</sup>. Dlatego warto pamiętać o dwóch formach jego docierania do ludzi. Jedną jest wspomniane głoszenie Słowa Bożego z wykorzystaniem wszystkich możliwości danych nam przez cywilizację. Drugą formą głoszenia Słowa Bożego jest składane świadec- ctwo o miłości Boga między innymi po to, aby ożywić wiarygodność głoszonej Ewangelii<sup>67</sup>. Niezależnie jednak od tego, która z wymienionych form będzie w prowadzonej ewangelizacji bardziej eksponowana, w głoszeniu Dobrej Nowiny nie może zabraknąć wskazania na sens ludzkiego życia oraz na nadzieję, które przyniósł ludziom sam Jezus Chrystus. Z tego też powodu także „misją chrześ- cijanina jest głoszenie tego Bożego Słowa nadziei odkrywającej sens ludzkiego życia. Dzielenie się nią z ubogimi i cierpiącymi odbywa się poprzez dawanie świadectwa wiary w Królestwo prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedli- wości, miłości i pokoju, a także pełną miłości bliskość, która nie sędzi i nie po- tępia, ale podtrzymuje, oświeca, pociesza i przebacza w duchu słów Chrystusa:

<sup>64</sup> M. OUELLET PSS, *Trzeba zaradzić nieznajomości Pisma Świętego. «Relatio ante disceptationem» (fragmenty)*, art. cyt., s. 19.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, art. cyt., s. 29.

<sup>67</sup> M. OUELLET PSS, *Trzeba zaradzić nieznajomości Pisma Świętego. «Relatio ante disceptationem» (fragmenty)*, art. cyt., s. 19.

«Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię» (J 11,28)<sup>68</sup>.

## Podsumowanie

We wstępie zostało postawione pytanie: czy w dzisiejszych czasach jest możliwe odnowienie wiary Kościoła w słowo Boże? Czy jest możliwe, by z Biblii uczynić szczególnego przewodnika zarówno dla całego Kościoła, jak i dla każdego, kto poszukuje poza swym rozumem odpowiedzi na stawiane przez siebie egzystencjalne pytania? Odpowiedź może być jedna: tak. Z Bożą pomocą! Jednakowoż pod jednym warunkiem: po ludzku też zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by Słowo Boże – żywy Bóg za naszym pośrednictwem mógł spotykać się zarówno z wpatrzonymi w Jego Osobę, jak i wszystkimi życiowo zagubionymi i poszukującymi.

Być może należy w bezpośredniej pracy katechetycznej z dużą konsekwencją dążyć do tego, by Biblia była odkrywana jako księga religijna, w której należy wyróżniać:

1. Ze względu na formę: literacki przekaz orędzia (Biblia jest dziełem literackim);
2. Ze względu na treść: przekaz treści objawionych przez samego Boga oraz skierowane do człowieka wezwanie do wiary;
3. Ze względu na właściwości: nadzieję, jaką zawierają i przynoszą człowiekowi teksty biblijne<sup>69</sup>.

W końcu trzeba jeszcze raz powtórzyć, że odnowa, o jaką chodziło papieżowi Benedyktowi XVI, jest możliwa tylko wówczas, gdy zarówno Kościół, jak też poszczególne osoby stykając się z księgą Pisma Świętego potrafią na jej kartach odnaleźć żywego i kochającego człowieka Boga.

<sup>68</sup> *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, art. cyt., s. 30.

<sup>69</sup> Szerzej: Z. MAREK, *Biblia w katechetycznej posłudze słowa*, Kraków 1998, 108-135.